

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Łączności
z Polakami
za Granicą**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
KSZTAŁCENIA POLAKÓW
MIESZKAJĄCYCH ZA GRANICĄ
(NR 3)
z dnia 12 września 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą

– podkomisji stałej do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą (nr 3)

12 września 2024 r.

Podkomisja stała do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Kingi Gajewskiej (KO)**, przewodniczącej Podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat edukacji Polaków i osób polskiego pochodzenia w Australii;

– dyskusja na temat edukacji Polaków i osób polskiego pochodzenia w Wielkiej Brytanii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Kalbarczyk** dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, **Urszula Starakiewicz-Krawczyk** dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, **Agnieszka Wielowieyska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Magda Witan** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Elżbieta Barrass** prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie, **Małgorzata Bugaj-Martynowska** i **Jarosław Skrepta** przedstawiciele Edukatora – Centrum Dyrektorów i Kadr Zarządzających polskich szkół w Wielkiej Brytanii, **Elżbieta Cesarska** przewodnicząca Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej, **Henryk Kurylewski** prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, **Małgorzata Kwiatkowska** wiceprezes RNPA, **Marianna Łacek** prezes Zrzeszenia Polskich Nauczycieli w Australii, **Tadeusz Adam Pilat** wiceprzewodniczący Rady Polonii Świata, **Jolanta Styczeń** dyrektor Melbourne Polish School, **Małgorzata Wray** dyrektor Polskiej Szkoły w Zachodniej Australii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Kinga Gajewska (KO)**:

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Podkomisji stałej do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą.

Witam serdecznie naszych gości. Na początku przywitam panią dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego, panią Urszulę Starakiewicz-Krawczyk. Witam serdecznie zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ, panią Agnieszkę Wielowieyską. Witam panią Magdę Witan, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN. Również jest z nami obecna pani wiceprzewodnicząca podkomisji do spraw kształcenia Polaków za granicą, pani Aleksandra Wiśniewska. Zaraz jeszcze powinien przybyć – ale pozwoliliśmy sobie punktualnie rozpocząć ze względu na naszych dostojnych gości – dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, pan Adam Kalbarczyk. Chciałabym bardzo serdecznie przywitać – niezwykle cieszymy się z tej obecności zdalnej – państwa, których widzimy na ekranie: przewodniczącego Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, pana Henryka Kurylewskiego, panią dyrektor Polskiej Szkoły w Zachodniej Australii, sekretarz Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, Małgorzatę – właśnie nie wiem, jak czytać, czy w języku angielskim, czy w polskim – Wray, panią przewodniczącą Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej, Elżbietę Cesarską, panią Mariannę Łacek ze Zrzeszenia Polskich Nauczycieli w Australii. Witam również państwa z Wielkiej Brytanii:

panią Małgorzatę Bugaj-Martynowską z Edukatora – Centrum Dyrektorów i Kadr Zarządzających polskich szkół w Wielkiej Brytanii, pana Jarosława Skrętę, dyrektora – również z Edukatora, panią Elżbietę Barrass z Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie. Bardzo miło nam gościć również wiceprzewodniczącą Rady Polonii Świata, pana Tadeusza Adama Pilata.

Tematem dzisiejszego posiedzenia będzie dyskusja na temat Polaków i osób polskiego pochodzenia w dwóch krajach, w Australii i w Wielkiej Brytanii. Podzielimy ten porządek obrad ze względu na naszych gości z Australii i jako pierwszy temat omówimy kwestię dotyczącą kształcenia Polaków właśnie w Australii, a w drugiej kolejności w Wielkiej Brytanii.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę, nie słyszę.

Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty w takim kształcie.

Proponuję przejść do dyskusji, może zaczynając właśnie od Australii. Dużo w Australii się zmieniło na plus, jest nas więcej – Polonii. Statystycznie w 2021 r. pochodzenie polskie zadeklarowało łącznie 209 tys. Polaków czy osób z polskimi korzeniami, co stanowi wzrost o prawie 9%. Wzrost w porównaniu do 2016 r., więc w takim krótkim okresie jest to znaczący wzrost. Niestety smuci inna statystyka, a mianowicie, iż nastąpił spadek liczby używających w domu języka polskiego z 48 tys. do 45 tys. Czyli tylko 22% osób zamieszkujących Australię i deklarujących posiadanie polskich przodków posługuje się w domu językiem polskim.

Wydaje się, że wobec tych zmian statystycznych, czyli z jednej strony wzrostu liczby osób pochodzenia polskiego, a z drugiej – spadku liczby osób posługujących się językiem polskim, możemy przyjąć, że nasze działania, jeśli chodzi o MSZ, jeśli chodzi o ministerstwo edukacji, jeśli chodzi o instytut, powinny być wzmożone. Dlatego tym bardzo krótkim wstępem chciałam otworzyć dyskusję i uprzejmie prosić przedstawicieli MEN o zabranie głosu.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Magda Witan:

Witam państwa bardzo serdecznie.

Szanowni państwo, Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzi i realizuje działanie na rzecz Polonii i Polaków za granicą, zgodnie oczywiście z kierunkami polityki państwa i we współpracy z MSZ. Dwa główne podmioty, które tak naprawdę te zadania realizują, to jest Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego i Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Mamy tutaj przedstawicieli obu instytucji, tak że jeśli chodzi o bardziej szczegółowe informacje, pozwolę sobie przekazać głos, żeby już przedstawiciele mogli szczegółowo odpowiedzieć na państwa pytania.

Ze strony ministerstwa chciałabym wspomnieć, że absolutnie koordynujemy działania obu tych instytucji, tak żeby one się uzupełniały, żeby tu nie było żadnych wątpliwości. Staramy się dotrzeć z pomocą do wszystkich zainteresowanych, wszystkich państw i staramy się słuchać środowisk z każdego państwa, i odpowiadać też na potrzeby z poszczególnych państw.

Może od razu, jeśli mogę, przekazałabym głos najpierw dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego, żeby mogła bardziej szczegółowo powiedzieć na temat działań tej instytucji.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję.

Pani Urszula Starakiewicz-Krawczyk. Bardzo proszę.

Dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Dzień dobry państwu.

Dziękuję za to, że mogę zabrać głos. Jeśli chodzi o Australię, to muszę na wstępie przyznać, że rozpoznanie z naszej strony – mówię jako Instytut Rozwoju Języka Polskiego – środowiska polonijnego w Australii jest jeszcze raczej w początkowej fazie. O ile z Wielką Brytanią, o której będziemy mówić w drugiej części, mam poczucie, że spotykamy się często, jesteśmy w stałym kontakcie i właściwie jesteśmy na bieżąco, jeśli chodzi o potrzeby wsparcia w ramach tego, co możemy w tym momencie zrobić, wymieniamy się informacjami,

o tyle z Australią nie mamy jeszcze tak dobrego kontaktu. Dziękuję za wskazanie tego kraju na dzisiejszą podkomisję, bo to jest dobry początek do nawiązania kontaktu.

Oczywiście nie oznacza to, że nie prowadzimy działań w Australii. W zeszłym roku kwota dofinansowania beneficjentów w Australii wynosiła prawie pół mln złotych, 425 tys. W tym roku, do tej pory, jest to około 131 tys. Oczywiście konkursy jeszcze trwają, w związku z czym te kwoty mogą się zmienić. Czyli prowadzimy działania, ale przyznaję, że ten kontakt musimy zacieśnić.

Chciałabym od razu zapowiedzieć takie zadanie. Pani ministra Joanna Mucha przekazała nam chęć spotykania się z przedstawicielami poszczególnych krajów, właśnie po to, żeby dobrze rozpoznać sytuację. Prowadzimy dyskusje, które kraje powinny być na początku objęte tym spotkaniem, ale Australia jest na jednym z pierwszych miejsc, właśnie żeby przez kontakt dobrze zrozumieć potrzeby tamtego środowiska.

Z osobistego doświadczenia, będąc w Stanach na zjeździe, na X zjeździe harcerzy polonijnych, spotkałam grupę harcerzek z Australii. Byłam pod dużym wrażeniem tego, że bardzo pięknie mówią po polsku, przynajmniej część z nich, co jest szczególnie dużym wyzwaniem, bo oczywiście Australia jest daleko. Mamy tam tylko do czynienia właściwie głównie z Polonią w kolejnych pokoleniach. Nie jest to nowa, świeża migracja, czyli wiele dzieci pochodzi z małżeństw mieszanych, więc to są dodatkowe poważne wyzwania w utrzymaniu języka polskiego. Dlatego zgadzam się z panią przewodniczącą, że musimy też szczególnie się pochylić nad potrzebami w Australii i dopasować swoje działania do potrzeb. To tyle ode mnie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana Adama Kalbarczyka, dyrektora Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

Dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą Adam Kalbarczyk:

Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, w imieniu ministra edukacji narodowej, prowadzi i nadzoruje szkoły polskie, czyli szkoły przy placówkach dyplomatycznych. Ponadto kieruje nauczycieli do szkół polonijnych w ramach wspomagania oświaty polonijnej. Wysyła podręczniki także do szkół i instytucji polonijnych, a ponadto szkoli nauczycieli w ramach działalności objętej zakresem zadań Polonijnego Centrum Nauczycielskiego.

Jeśli chodzi o pewne dane, które mogą państwa interesować, to w Wielkiej Brytanii mamy dwie szkoły, dwie szkoły w Australii.

Dyrektor IRJP Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Teraz mówimy o Australii.

Dyrektor ORPEG Adam Kalbarczyk:

Przepraszam. Dobrze to już mówimy o Australii.

Jeszcze nie dodałem jednej ważnej informacji, prowadzimy także kształcenie zdalne, kształcenie na odległość, które odbywa się w ramach szkół im. Komisji Edukacji Narodowej, to jest szkoła podstawowa i liceum ogólnokształcące.

Mamy w tej chwili w Australii 13 uczniów kształcących się na odległość, nie mamy szkół przy placówkach dyplomatycznych. Szkolimy nauczycieli – w ubiegłym roku przeszkoliliśmy ogółem ponad 70 osób i dodatkowo w Polsce stacjonarnie, bo poza zdalnymi, tam stacjonarnie w Australii... W sumie przeszkoliliśmy ogółem około 100 nauczycieli z Australii.

Jeśli chodzi o podręczniki i pomoce, to w ubiegłym roku przekazanych podręczników i pomocy było mniej, bo tym się zajmował instytut Kolbego, i tam przekazaliśmy, chyba żadnego nie przekazaliśmy, bo wszystko chyba przeszło przez instytut Kolbego. Natomiast w 2024 r. prawie 250 podręczników, sześć złożonych wniosków, cztery zrealizowane. Moment. Tak, było siedem wniosków w 2023 r. i wszystkie siedem było realizowanych przez instytut Kolbego.

Jeśli chodzi o szkoły polonijne, to w naszej bazie szkół polonijnych zarejestrowanych jest 20 szkół i organizacji polonijnych. Tyle mamy w Australii. Szkoły te rejestrują się

z różnych powodów, przede wszystkim dlatego, żeby uzyskiwać podręczniki właśnie lub też zwracać się o nauczycieli kierowanych. Nie mamy żadnego nauczyciela kierowanego w Australii i nie było też takich wniosków. Natomiast podręczniki, to – tak jak mówię – w tym roku niespełna 250, odpowiedź na cztery wnioski. Czyli nie są to wielkie liczby, tak generalnie podsumowując.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Wydaje się, chciałabym powtórzyć, że osoby, które deklarują pochodzenie polskie, to jest ponad 200 tys. osób. Jeśli pani z MSZ byłaby w stanie odpowiedzieć, czy to jest największa reprezentacja polonijna w Azji i Oceanii?

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Agnieszka Wielowieyska:

Uczciwie powiem, że nie wiem, czy to jest największa reprezentacja polonijna. Nie wydaje mi się. Natomiast kwestia szacunków – w zależności od tego, jakie kryteria się przyjmuje, oczywiście może się to różnić wynikami. Ponieważ jeśli chodzi o placówki nauczające języka polskiego, to w tej chwili w Australii mamy 29 takich placówek, gdzie naukę pobiera ponad 1000 osób, w czym 22 to są szkoły społeczne, czyli tak zwane sobotnie. Jest to dominująca forma nauczania. W przypadku siedmiu szkół mamy do czynienia ze szkolnictwem państwowym, gdzie język polski jest nauczany jako obcy.

Chciałabym dodać może do tych informacji przekazanych przez przedstawicieli instytucji podległych MEN – trzeba powiedzieć, że władze australijskie bardzo konstruktywnie podchodzą do sprawy wspierania nauczania tzw. rzadkich języków. Oni mają system, który umożliwia podejmowanie nauki dodatkowo, i język polski może być zdawany na maturze, co daje dodatkowe punkty przy staraniu się o przyjęcie na studia. Czyli to jest takie dosyć pozytywne podejście.

Natomiast rzeczywiście – o czym pani przewodnicząca wspomniała – borykamy się z problemem zmniejszającej się liczby osób zainteresowanych korzystaniem z tych możliwości, jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego. Jest to dla nas duże wyzwanie, i dla naszych placówek, żeby może w większym stopniu docierać z przesłaniem, jakie mogą być korzyści z tego, że się naukę języka polskiego podejmuje. Chciałabym może wspomnieć, że w tej chwili w MSZ trwa narada kierowników placówek zagranicznych, w tym również konsulów, i to jest jeden z tematów, który jest przedmiotem dyskusji. Będziemy w tym roku przygotowywać strategię polityki polonijnej, gdzie ten komponent będzie bardzo istotny. We współpracy z instytucjami będziemy starali się zaproponować takie rozwiązania, które będą wychodziły naprzeciw – tak jak pani wspomniała – oczekiwaniom naszych rodaków za granicą, ale też żeby wspomóc proces nauczania języka polskiego. Może na tym etapie z mojej strony to wszystko.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Czy jeszcze przed zabraniem głosu przez państwa zza oceanu może nasi posłowie mieliby ochotę zadać pytania?

Pan poseł Andrzej Zapałowski.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Akurat nie odnośnie do Oceanii.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

To może później.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Zatem możemy już rozpocząć to bilateralne, inauguracyjne spotkanie zapoznawcze. Czy ktoś z państwa z Australii zechciałby uprzejmie zabrać głos i przedstawić, jak wygląda sytuacja państwa oczami? Czy ktoś się zgłasza? Można po prostu włączyć mikrofon albo podnieść rękę.

Jest pani Elżbieta Cesarska, przewodnicząca Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej. Bardzo proszę.

Niestety nie słyszymy pani. Również drugiej pani Małgorzaty. Czekamy na wsparcie naszych techników. Czy możemy sprawdzić, czy komukolwiek z państwa działa mikrofon? Pani Elżbieto, mogłaby pani coś powiedzieć, bo nie słyszymy nikogo, tak naprawdę. Czyli jest problem po naszej stronie. Tak długo po pandemii, a jednak problemy te same.

Wykorzystując tę chwilę, może przejdziemy do jakichś jeszcze wstępnych omówień, już w kwestii Wielkiej Brytanii, i je przerwiemy, kiedy nasi goście będą mieli możliwość zabierania głosu.

Bardzo proszę, może w takiej samej kolejności. Pani dyrektor Urszula Starakiewicz-Krawczyk, uprzejmie proszę.

Dyrektor IRJP Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy w takim razie do Wielkiej Brytanii. Tak jak mówiłam w poprzedniej wypowiedzi, mam takie poczucie, że z Wielką Brytanią współpracujemy ściśle. Na wizytach była zarówno pani ministra Nowacka, w Londynie, jak i pani ministra Mucha, w Edynburgu, w tych obu miejscach byłam też ja. Spotykałam się też z przedstawicielami środowiska w Polsce, więc mam poczucie, że problemy czy wyzwania są znane, ale że też wsparcie, którego udzielamy Wielkiej Brytanii, jest duże.

Jeśli chodzi o poprzedni rok, to łączna kwota dofinansowania szkolnictwa, to znaczy środowiska edukacyjnego w Wielkiej Brytanii wynosiła ponad 8 mln zł. W tym roku ta kwota, to jest na ten moment 3,5 mln zł, ale – tak jak mówię – to jest właściwie połowa roku, jeśli chodzi o konkursy, czy szczególnie to, co wypłynęło z konta instytutu. W związku z czym, to są wysokie kwoty.

Chciałabym wskazać na bardzo dobrą współpracę z głównymi macierzami szkolnymi, z Polską Macierzą Szkolną w Wielkiej Brytanii – widzę, że jest wśród gości online pani dyrektor Elżbieta Barrass – ale też bardzo dobra współpraca z macierzą w Szkocji, znacznie mniejszą, czyli z organizacją EDUS, która zrzesza wszystkie szkoły w Szkocji. W związku z tym właściwie poprzez tę organizację mamy bardzo dobry przepływ informacji na temat tego, co jest potrzebne.

W Wielkiej Brytanii w grudniu będzie organizowana debata „Polonijna Debata Młodych”, to jest jedna z koncepcji instytutu. Wielka Brytania na nią odpowiedziała, już złożyła ofertę i ta oferta została rozpatrzona pozytywnie, więc w grudniu odbędzie się w parlamencie brytyjskim debata młodych „Polonijna Debata Młodych”. Teraz jeszcze nie znam dokładnej daty, ale to ma być gdzieś w pierwszej połowie grudnia. Edynburg też zastanawia się nad przygotowaniem takiej oferty jeszcze właśnie w tym roku, w grudniu. Chyba to tyle z informacji wstępnych.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję.

Pan dyrektor Adam Kalbarczyk.

Dyrektor ORPEG Adam Kalbarczyk:

Jeśli chodzi o Wielką Brytanię, już państwu przedstawiam informację.

Jednak jeszcze gwoili uzupełnienia informacji o Australii, ponieważ mam stan na 6 września, jeśli chodzi o uczniów w naszych szkołach im. Komisji Edukacji Narodowej, czyli w kształceniu na odległość. Liczba uczniów się podwoiła w stosunku do roku ubiegłego, to jest 26 uczniów – powtórzę, to jest stan na 6 września – 11 w szkole podstawowej, 15 w liceum ogólnokształcącym. Nadal są to bardzo małe liczby, ale przynajmniej względnie się to o 100% zwiększyło w stosunku do roku ubiegłego.

Przechodzę do Wielkiej Brytanii. W Wielkiej Brytanii, w Zjednoczonym Królestwie mamy...

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Panie dyrektorze, uprzejmie przepraszam, że przerywam, ale dostałam informację techniczną. Niezwykle przepraszamy za zaistniałą sytuację, ale musimy się na sekundę rozłączyć zdalnie i później znowu połączyć, ażebyśmy mogli państwa usłyszeć. Czyli teraz się rozłączymy, ale bardzo prosimy państwa od razu o wejście.

Do zobaczenia zaraz.

[Przerwa]

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dzień dobry.

Jeszcze raz witamy państwa. Cieszę się, że w Australii pomimo godziny prawie 19:00 i rozłączenia są państwo z nami.

Głos z sali:

I państwo nas słyszą.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Tak, tak, teraz słyszymy. Niezwykle nas to cieszy.

Panie dyrektorze, czy możemy przerwać? Może przerwiemy i teraz oddamy głos naszym gościom.

Pani Elżbieta Cesarska, przewodnicząca Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej.

Przewodnicząca Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej Elżbieta Cesarska:

Dziękujemy serdecznie.

(przerwa w nagraniu)

...w systemie australijskim i jest to w różnych stanach. Taka możliwość jest, istnieje, że uczniowie mogą zdawać maturę z języka polskiego jako drugiego. Oczywiście jeśli chodzi o szkoły społeczne, moja ekspertyza jest większa, mamy między nami również panią Mariannę Łacek, która może zabrać głos na temat właśnie szkolnictwa przygotowującego do matury. Natomiast wszystkie nasze szkoły społeczne – oczywiście dzięki społeczności australijskich rodziców i pomocy departamentu dotacji, bo jednak trzeba przyznać, że rząd federalny i stanowy wspiera uczniów uczących się języków etnicznych w całej Australii – każda zarejestrowana szkoła otrzymuje niewielką co prawda dotację i w każdym stanie ta dotacja jest troszeczkę inna. Obecnie w Nowej Południowej Walii jest 200 dolarów dla jednego ucznia na cały rok, więc to nie jest jakaś olbrzymia liczba. Oczywiście jeśli tych uczniów jest w szkołach troszkę więcej, to wiadomo, że to są pieniądze, które wspierają prowadzenie tych społecznych szkół. Większość jednak pomocy otrzymujemy od rodziców i – jak już wspomniano – część szkół oczywiście otrzymuje podrećniki przez ORPEG, które każda szkoła ma możliwość zakupić, to znaczy zamówić. I plus materiały, które są wypracowane przez lata w naszych szkołach do prowadzenia właśnie lekcji z języka polskiego, historii, geografii, kultury i tradycji polskiej.

To tak w bardzo szybkim skrócie. Jeśli będą jeszcze jakieś pytania związane z tymi szkołami, to bardzo proszę. Natomiast pani Marianna na pewno będzie chciała się wypowiedzieć, jeśli chodzi o szkoły na poziomie szkół średnich.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

W takim razie uprzejmie proszę o zabranie głosu panią Mariannę Łacek, Zrzeszenie Polskich Nauczycieli w Australii.

Prezes Zrzeszenia Polskich Nauczycieli w Australii Marianna Łacek:

Ja również, podobnie jak Elżbieta, dziękuję serdecznie za zaproszenie. Chciałabym wyjaśnić, że Zrzeszenie Polskich Nauczycieli absolutnie nie koncentruje się tylko na klasach maturalnych. Naszym działaniem obejmujemy całe szkolnictwo, od klas przedszkolnych aż do maturalnych. Trudno sobie wyobrazić budowę klas maturalnych wtenczas, kiedy nie ma odpowiedniej podstawy.

Natomiast chciałabym najpierw powiedzieć, o tym, co usłyszeliśmy przed chwilą, o liczbie Polaków zamieszkających w Australii. Oczywiście spisy powszechne zadają tylko

jedno pytanie, jaki jest system, kiedy mówi się w domu. Zdarza się, szczególnie wśród tej emigracji najnowszej, że żeby dowartościować siebie, ludzie piszą – wypełniają tylko jedno okienko – że w domu mówimy po angielsku. Podczas kiedy okazuje się, że w domu również mówicie po polsku. Naszym działaniem, między innymi działaniem zrzeszenia nauczycieli jest próba dotarcia do Polaków, aby uświadomić im, że nawet jeśli od czasu do czasu dziecko rozmawia z babcią w Polsce po polsku, to proszę zaznaczyć, że mówimy również w języku polskim. To jest bardzo istotne, dlatego że po tym spisie powszechnym od liczby Polaków, którzy używają języka polskiego, zależy cały szereg pomocy, jaką rząd australijski oferuje, aby wybraną społeczność wspomóc i poprowadzić. Dlatego nasza działalność to są między innymi audycje radiowe, to ogłaszanie w wszelkiego rodzaju polskojęzycznych mediach. Mówimy o tym, prosimy, tłumaczymy, a że rezultaty są, na to przykładów mamy aż nadto.

Oczywiście od liczby uczniów uzależniona jest ilość klas. Mamy klasy, które są całkowicie finansowane przez departament edukacji. To są klasy na poziomie szkoły średniej, również mogą to być szkoły na poziomie szkoły podstawowej. Tak na przykład jest w Wiktorii, tak jest w Południowej Australii, gdzie również dzieci ze szkół podstawowych mogą uczęszczać do zbioru tych szkół językowych, które przygotowują i oczywiście prowadzą odpowiedni program, przygotowują dzieci do znajomości języka polskiego i do kontynuacji aż w klasach maturalnych.

Kiedy okazało się, że liczba maturzystów zaczyna drastycznie spadać, zrzeszenie nauczycieli apelowało do wszystkich osób, do polskich organizacji, do konsulatu polskiego, do nauczycieli, do społeczeństwa, aby po prostu zakasać rękawy i zabrać się naprawdę do solidnej pracy. Rezultat – szkoła, którą miano zamknąć, bo już w zasadzie maturzystów było dwoje czy troje, w tej chwili ma tych maturzystów blisko 20. Nowa Południowa Walia, w której przede wszystkim działamy – chociaż obejmujemy całą Australię, ponieważ Zrzeszenie Polskich Nauczycieli jest w całej Australii – mamy ponad 20 maturzystów, podczas gdy w innych stanach rzeczywiście jest ich niewielu. Co możemy zrobić w tym przypadku i na co możemy liczyć? Na przykład jednym takim sposobem jest zgromadzenie nauczycieli polskiego pochodzenia, którzy uczą w szkołach australijskich – oni są członkami zrzeszenia nauczycieli również i poprzez nich apelujemy do każdego dziecka – aby ci nauczyciele pomogli nam wyszukiwać dzieci, które mają polskie pochodzenie, ale do szkół polskich nie chodzą. Więc musimy dotrzeć do nich, dotrzeć musimy do ludzi, którzy w tej chwili wahają się, czy dziecko posłać, ze względu na to, że to już jest drugie, trzecie pokolenie. Mamy w tej chwili dzieci, maturzystów, w przypadku których tylko jedno z rodziców jest pochodzenia polskiego, a to już jest trzecie polskie pokolenie. Więc przede wszystkim, jako szkoły, jako nauczyciele, musimy zdecydowanie zmienić sposób uczenia.

Już nie możemy bazować na tych, którzy znają język polski doskonale, a my ich tylko przygotowujemy do egzaminów. My po prostu musimy zabrać się do uczenia, do pomocy tym rodzinom, które zdecydują się, żeby posłać dzieci do naszych szkół, jednak nie mamy pomocy z domu i nie możemy na nią liczyć. Tak jak wiemy, uczenie języka polega na dwóch uzupełniających się sposobach, z jednej strony to jest przygotowanie tematyczne w szkole, gramatyczne, językowe. Natomiast z drugiej strony, to jest akwizycja językowa, to jest nasiąkanie językiem i tę akwizycję dziecko powinno wnosić z domu. Niestety nasze trzecie pokolenie Polaków, a często nawet i drugie, gdzie tylko jedno z rodziców jest Polakiem, tej akwizycji z domu nie wnosi, to musi polegać na szkole.

Przy tym mamy bardzo ograniczony, wyznaczony program nauczania. Musimy stosować się do programu językowego, który obejmuje wszystkie języki, nie tylko język polski. I tutaj liczylibyśmy bardzo na pomoc Polski, na pomoc w przygotowaniu materiałów, ale nie podręczników, które po prostu uczą języka, tylko materiałów, które byłyby już pod kątem tematycznym. Jednocześnie te materiały byłyby poparte literaturą piękną, która jednak mogłaby apelować do naszych dzieci, do młodzieży. Czyli względnie prosty język, a jednak ciekawa tematyka, która potrafi zainteresować dziecko, aby to dziecko, ten nastolatek ucząc się języka, mógł poszerzać swoje słownictwo w tematyce, która go interesuje. My niestety dostępu do tego typu rzeczy nie mamy. Są czytanki ładne i ciekawe, ale one są dla młodszych dzieci. Natomiast nie ma tego dla nastolatków. A gdybyśmy mieli,

byłoby nam o wiele łatwiej. Sami musimy opracowywać teksty, musimy – powiedzmy – przepisywać, upraszczać niektóre wyjątki z literatury, aby one były przyswajalne dla naszej młodzieży. To jest jedna rzecz.

Kolejna rzecz – naprawdę zależy nam na o wiele lepszej współpracy z organizacjami polonijnymi. Prosta rzecz, wszelkiego rodzaju zebrania, imprezy, uroczystości odbywają się w soboty. My, nauczyciele, najbardziej zaangażowani, nie możemy wziąć udziału, ponieważ w soboty uczymy. W tego typu uroczystościach biorą udział ludzie, którzy nie uczą, i oni mówią, że reprezentują szkoły. Natomiast nie mogą reprezentować szkoły do tego stopnia, żeby po prostu żyć tą szkołą, czuć się w tej szkole. Dlatego, że to trzeba byłoby, aby nauczyciele mogli wziąć w tym udział.

Dlatego korzystając z okazji, jak państwo mówicie, że jest pan Henryk Kurylewski, jest pani Małgorzata Kwiatkowska, po raz kolejny apeluję, nie organizujemy wielkich patriotycznych imprez, spotkań, w których nauczyciele powinni wziąć udział, apeluję do społeczeństwa. W tym roku na przykład, w następną sobotę, za tydzień, odbywa się ósma w tym roku wielka, poważna impreza, w której powinniśmy wziąć udział. Ósma sobotnia impreza. W żadnej z nich nauczyciele nie mogą wziąć udziału, ci nauczyciele, którzy uczą, ponieważ u nas jedna sobota nieobecności to jest tydzień nieobecności w szkole.

Nasi maturzyści traktowani są tak samo, język polski jest traktowany tak samo jak każdy inny przedmiot maturalny. Czyli uczniowie mogą uzyskać nawet 20% do przyjęcia na studia. Tutaj chciałabym wyjaśnić, że w Australii, nie tak jak w Polsce, do przyjęcia na studia nie bierze się pod uwagę układu przedmiotów, bierze się jedynie ostatni ogólny wynik. Jeżeli język polski może stanowić aż 20 punktów, 20% – a tu chciałam powiedzieć, że wszyscy uczniowie w Nowej Południowej Walii, bez wyjątku, otrzymują wynik matury z języka polskiego taki dobry, że liczy im się 20 punktów do przyjęcia na studia – jeśli to jest aż tak dużo, a na to, aby przygotować się do matury, mamy trzy godziny językowe w sobotę. Natomiast w szkole każdy przedmiot na tym poziomie, na jakim jest język polski, ma dwie godziny więcej. Więc my, pozbawiając nasze dzieci jednej soboty, nie tylko nie dajemy im możliwości, ale spychamy je do tyłu w porównaniu z ich australijskimi rówieśnikami. Dlatego staramy się nigdy, z żadnego powodu – państwo nawet ryzykują własnym zdrowiem – nie opuszczać sobotnich lekcji. I po raz kolejny apeluję tutaj do wszystkich organizacji, aby nie organizować w soboty ważnych uroczystości, bo to niestety... no to też tak.

Co jeszcze można powiedzieć? Jesteśmy bardzo wdzięczni niektórym osobom, nie wszystkim niestety, ale pracownikom dyplomacji. Na przykład obecna pani konsul, Irena Juszczyk, bardzo dużo robi, aby pomóc nam propagować nauczanie języka polskiego, na przykład dając za darmo salę – popołudniami można organizować konferencje. Ponieważ zrzeszenie nauczycieli organizuje przynajmniej raz w roku wielką konferencję dla wszystkich nauczycieli z całej Australii. Pomoc Polski jest również bardzo cenna, ponieważ pomagają nam na przykład w sfinansowaniu podróży do dwóch odległych miast, gdzie mogliśmy pojechać między innymi do Perth, między innymi do Melbourne, aby tam przeprowadzić również rozmowy, letnie pokazowe rozmowy, dyskusje, z zespołem często, aby zachęcić młodzież, rodziców do posyłania do polskich szkół, do zdawania matury z polskiego.

Jeszcze jedna ważna rzecz, a mianowicie okazało się, że matura z języka polskiego została uznana w Polsce jako certyfikat językowy. I to jest fantastyczna wiadomość, bo to dodatkowo oprócz tego, że nasi uczniowie zdają maturę tutaj i mają ją zaliczaną do wyniku maturalnego – to jednak fakt tego certyfikatu jest bardzo ważny. Pomoc australijska jest na tyle olbrzymia, duża, że dziecko mieszkające w Australii, w każdym mieście może zdawać maturę z języka polskiego. Nawet jeżeli w tej szkole nie ma języka polskiego, robimy to na odległość. Mamy możliwości, kontaktujemy się i mamy wielu uczniów, którzy zdają maturę na odległość. I to również jest cenne, to, jak nam Australia pomaga.

Natomiast wielką przeszkodą są odległości oraz zajęcia sobotnie sportowe, szczególnie szkół prywatnych, to nam zabiera bardzo dużo młodzieży i mamy z tym problem. Próbuje to rozwiązać w taki sposób, aby można było, szczególnie w szkołach państwowych,

częściowo wprowadzać nauczanie zdalne. Udaje nam się to, chociaż są pewne opory, pewne problemy.

Przepraszam bardzo za może zbyt chaotyczne przedstawienie tego problemu, ale – tak jak mówię – nie mamy mniej Polonii w Australii, mamy tylko Polonię inną. Nie mamy nowo przyjezdnych Polaków, jest ich bardzo niewielu, natomiast przecież są dzieci, które urodziły się w Australii, dzieci tych dzieci, dzieci naszych maturzystów. W tym roku mamy sporo maturzystów, których rodziców przygotowywałam do matury w Australii jakiś czas temu. Czyli młodzież mamy. Tylko chodzi o to, że musimy zdecydowanie zmienić podejście do uczenia.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję pani serdecznie.

Było nam niezwykle miło usłyszeć przede wszystkim pozytyw, jakim jest wspieranie rządu australijskiego i ta polityka wielokulturowa, którą prowadzi Australia. Ponieważ nie ukrywamy, że jest to nie pierwsze spotkanie, nie pierwszego kraju i prawie w każdym kraju, w Europie szczególnie, ta polityka jest raczej utrudniana.

Natomiast do czego mogłabym państwa zachęcić? Bo również stykamy się praktycznie w każdym kraju z tym problemem, czyli spadkiem zainteresowania młodzieży nauką języka polskiego, który wynika często z bardzo bogatej oferty zajęć dodatkowych, sportowych bądź jakichkolwiek edukacyjnych, nawet szkół prywatnych – o czym była pani łaskawa wspomnieć. Instytut Rozwoju Języka Polskiego zaproponował bardzo ciekawą formułę, a mianowicie niezwykle szeroki wachlarz możliwości finansowania atrakcyjnych zajęć dla uczniów. Serdecznie zachęcamy do tego, żeby zajrzeć na stronę internetową instytutu.

Teraz w przerwie rozmawialiśmy chwilę o ciekawej inicjatywie, jaką jest „Polonijna Debata Młodych”, którą można organizować w parlamentach krajów – jak rozumiem – w których się właśnie nasza Polonia znajduje. Oferta jest naprawdę bardzo ciekawa. Mamy również sponsorowane wycieczki czy przyjazdy do Polski, a z drugiej strony – finansowanie wycieczek bądź obozów na terenie kraju, w którym się znajdują dzieci. Jest finansowanie różnego rodzaju wydarzeń, tzw. przysłowiowy dzień pieroga, ale przecież tematyka takiej imprezy może być bardzo różnorodna, więc oferta jest bardzo szeroka.

Bardzo proszę jeszcze o zabranie głosu panią Urszulę Starakiewicz-Krawczyk.

Dyrektor IRJP Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Dziękuję.

Chciałabym się przychylić do tego, co powiedziała pani przewodnicząca. Serdecznie zachęcam do odwiedzenia naszych stron internetowych. Prawdopodobnie rzeczywiście sam system edukacyjny w Australii jest bardzo dobrze wspierany przez rząd australijski, w związku z czym te potrzeby finansowe bezpośredniego finansowania szkół nie są tak duże. Jednak są te wszystkie inne obszary, na przykład tego, o czym pani wspomniała, że odległości w Australii są bardzo duże, i tego, żeby nauczyciele mogli się spotkać, wymieniać informacje między sobą – to wymaga nakładów finansowych. Takie inicjatywy jak najbardziej wspieramy, czego przykładem jest wsparcie w Stanach Zjednoczonych, które też są krajem o dużych odległościach, dorocznego zjazdu nauczycieli. W związku z czym zachęcamy do tego, żeby sprawdzić ofertę instytutu, bo być może jesteśmy w stanie państwu pomóc w różnych obszarach, które do tej pory nie były przez państwa wykorzystywane.

Szczególnie zachęcam – może to byłby dobry początek współpracy i aktywizacji młodych osób, zachęcenia do tego, żeby mówili w języku polskim – tak jak pani przewodnicząca wspomniała, mamy inicjatywę organizowania debat w parlamentach różnych krajów. Takie debaty odbędą się na pewno w Wielkiej Brytanii, w Londynie – pani Elżbieta Barrass jest z nami, jest w Komitecie organizacyjnym tego wydarzenia – na pewno też w Nowym Jorku będzie taka debata, w kilku innych krajach i może miastach jest to jeszcze dyskutowane. Może udałoby się jeszcze w Australii w tym roku też taką debatę zorganizować. Jest to – myślę – dobry punkt wyjścia do nowego rozpoczęcia.

Zachęcam też, bo trwa nabór na dyrygentów chórów, który został przedłużony. Jeżeli państwo mają chóry w Australii albo właśnie nie mają, a chcieliby stworzyć, to jest

to bardzo dobra platforma do przyciągania i utrzymywania młodzieży przy polskości i pielęgnowanie ich języka polskiego. Aktualnie razem z Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu szkolimy dyrygentów chórów, to znaczy, trwa nabór. Zachęcam do tego – jeżeli państwo mają kogoś, kto mógłby się zgłosić, bardzo proszę, żebyście państwo to zrobili.

Niedługo zostanie też otwarty konkurs na bon maturzysty, czyli wsparcie maturzystów, żeby mogli się lepiej przygotować do matury, żeby te matury mogli dobrze zdać. I wsparcie różnego rodzaju imprez kulturalnych, tradycyjnych, związanych z językiem polskim, więc serdecznie zachęcam do śledzenia naszych stron internetowych i chętnie państwu we wszystkim pomożemy.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu panią Agnieszkę Wielowieyską z MSZ.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Dziękuję.

Tylko tytułem uzupełnienia, żeby pokazać, jak to funkcjonuje u nas. Mamy, jako MSZ, bardzo dobrą współpracę z rozmaitymi instytucjami. Staramy się wspierać przedsięwzięcia polonijne, finansując bądź wyjazdy, bądź kolonie głównie w kraju, na miejscu. Dziękuję bardzo także za dobre słowa pod adresem pani konsul Juszczyk, bo to jest ciężka praca, która jest wykonywana na miejscu. Tylko ważne jest, żeby uzmysłowić sobie, jak to działa. To znaczy, duże projekty są finansowane przez instytucje Ministerstwa Edukacji Narodowej, mniejsze – na zasadzie wspierania przedsięwzięć realizowanych przez instytucje polonijne, w tym również zajmujące się nauczaniem języka polskiego – mogą być finansowane przez konsulat.

Staramy się myśleć o wspieraniu przedsięwzięć polonijnych, również jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego, troszkę odchodząc od przyjętych rozwiązań, szukając nowych, które by zachęciły dzieci i młodzież do tego, żeby brały udział w tych przedsięwzięciach. Czyli, myśląc o nauce języka polskiego, myślimy nie tylko o tym, żeby posadzić je za stołem czy w ławce, tylko żeby na przykład organizować przedsięwzięcia w plenerze. W naszej szkole też się o tym dużo mówi, w Polsce, żeby oferować dzieciom jak najwięcej wspólnych działań integrujących, nauczających języka, ale w jakiś taki bardziej nietypowy sposób. Staramy się zachęcać naszych konsułów do tego, żeby finansując tego typu przedsięwzięcia, starali się szukać dodatkowych elementów, które by czyniły te przedsięwzięcia atrakcyjnymi.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Czy jeszcze ktoś z państwa z Australii chciałby zabrać głos? Nie widzę.

W takim razie możemy przejść do drugiego punktu porządku obrad, a mianowicie Wielkiej Brytanii. Tutaj już MEN i instytut zakończyły swoje sprawozdania.

Teraz bardzo prosimy o dokończenie przez pana Adama Kalbarczyka, dyrektora Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji.

Dyrektor ORPEG Adam Kalbarczyk:

Bardzo dziękuję.

W Zjednoczonym Królestwie nasze aktywności związane z zadaniami realizowanymi przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą są znacznie bogatsze w stosunku do Australii z naturalnych względów. Mamy dwie szkoły prowadzone przez ministra edukacji narodowej, obie są w Londynie. W tych szkołach w ubiegłym roku szkolnym mieliśmy około 950 uczniów, prawie 970. W tym roku, na początku tego roku, ta liczba już sięgnęła ponad 1000 uczniów, to jest około 1050, czyli zgodnie z tym planem i tymi celami, które postawiłem przed naszymi szkołami polskimi, w tym roku szkolnym o około 10% ta liczba została zwiększona. Na dzisiaj to jest około 1050 uczniów w dwóch szkołach polskich.

Jeśli chodzi o nauczycieli zatrudnionych w tych szkołach, to mamy ich 30, co się przekłada na około 11 etatów, czyli przeciętnie na jednego nauczyciela przypada około 1/3 etatu. Przy tym ten etat – przypomnę – w szkołach za granicą jest większy niż w szkołach w Polsce, wynosi 26 godzin.

Jeśli chodzi o kształcenie na odległość, to w ubiegłym roku mieliśmy w Wielkiej Brytanii 287 uczniów, w tym roku ta liczba sięgnęła już prawie 300 – 296 uczniów, to jest stan na 6 września. Większość realizuje program uzupełniający, czyli ten jednodniowy, i tu w szkole podstawowej mamy 213 uczniów, w liceum – 20. Jednak jest także kilkadziesiąt uczniów, którzy realizują całe podstawy, całość podstaw programowych, czyli ten pełny program – jest to ogółem ponad 60 uczniów w szkole podstawowej i w liceum.

Jeśli chodzi o działania związane z doskonaleniem zawodowym nauczycieli, w ubiegłym roku odbyły się cztery szkolenia stacjonarne, w których wzięło udział niespełna 100 nauczycieli, ale prawie 1000 nauczycieli z Wielkiej Brytanii wzięło udział w szkoleniach online. Te liczby dlatego są tak duże, że dotyczą oczywiście także nauczycieli szkół polonijnych, ponieważ Polonijne Centrum Nauczycielskie szkoli nie tylko nauczycieli szkół polskich, ale też oczywiście szkół polonijnych, również tych wszystkich społecznych, parafialnych itd. Łącznie przeszkoliliśmy w ubiegłym roku ponad 1000 nauczycieli. W 2024 r. już też cztery szkolenia – w sumie przeszkoliliśmy ponad 650 nauczycieli ogółem ze wszystkich szkół polskich i polonijnych.

Jeśli chodzi o wspomaganie, czyli wyposażenie w podręczniki i pomoce dydaktyczne, to w 2023 r. – tak jak już wspominałem – to zadanie było przekazane do instytutu Kolbego, w bieżącym roku to zadanie znowu wróciło do ORPEG. Przekazaliśmy prawie 4,5 tys. podręczników, egzemplarzy podręczników – realizując 16 wniosków, 4,5 tys. podręczników. W naszej bazie szkół polonijnych występują 222 szkoły, czy może szerzej: organizacje polonijne, które zajmują się edukacją.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Teraz, jako ostatni ze strony rządowej, zabierze głos MSZ.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Tytułem uzupełnienia obrazu całościowego, tylko bym dodała, że łącznie w Wielkiej Brytanii mamy 191 szkół, w których uczy się ponad 27 tys. uczniów. Z czego wynika oczywiście, że większość to są szkoły polonijne, które są wspierane – to znaczy przez nasze instytucje krajowe – w dużym stopniu, zarówno jeśli chodzi o nauczycieli, szkolenia, jak i o podręczniki. Natomiast to, co wydaje się takim przyszłościowym rozwiązaniem, i o co zabiegają nasi przedstawiciele, to wprowadzenie nauczania języka polskiego jednak do szkół publicznych, i są prowadzone takie rozmowy.

Na razie mamy program, który się nazywa „Polish After-School Clubs”, który od 2019 r. jest realizowany, w ramach którego dzieci mają możliwość uczęszczania na zajęcia pozalekcyjne w szkole publicznej. I to jest realizowane. Udział w tym programie wzięło 29 szkół brytyjskich i wydaje się, że to jest dobry kierunek, dlatego że zawsze łatwiej jest dotrzeć z tą ofertą nauczania języka polskiego, jeżeli to jest w systemie szkoły publicznej, do której dzieci uczęszczają. To znaczy, gdy to jest ich szkoła i w tej szkole mają dodatkowe zajęcia, niż jak to jest dodatkowa szkoła i muszą gdzieś dodatkowo chodzić. Tak więc te systemy powinny funkcjonować równolegle i to jest przedmiotem rozmów ze strony rządu polskiego i przedstawicieli, naszych ludzi w placówkach. To tylko tyle.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Jak rozumiem, pan poseł Andrzej Zapałowski chciał zabrać głos właśnie w kwestii Wielkiej Brytanii.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Nie, nie w sprawie Brytanii, a w sprawach innych na koniec.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dobrze.

W takim razie uprzejmie prosimy naszych gości o zabranie głosu. Czy ktoś ma ochotę przedstawić, jak wygląda sytuacja w Wielkiej Brytanii?

W takim razie uprzejmie proszę o zabranie głosu panią Elżbietę Barrass, Polska Macierz Szkolna w Londynie.

Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie Elżbieta Barrass:

Dzień dobry. Witam bardzo serdecznie...

Ja mam włączony mikrofon.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Słyszemy.

Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie Elżbieta Barrass:

Tak? Ja myślę, że wszyscy. Jeszcze raz spytam. Tak?

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Tak, my słyszymy. Tak tutaj słyszymy w sali.

Głos z sali:

Teraz jest lepiej.

Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie Elżbieta Barrass:

Chciałabym podkreślić, że cieszy nas fakt, że współpraca z instytucjami kwitnie, bardzo doceniamy pomoc naszych konsulatów na Wyspach, w trzech okręgach konsularnych, które bezustannie wspierają naszą działalność i działalność szkół polonijnych. To widać nie tylko poprzez dofinansowania, ale także wizyty, udzielanie swoich pomieszczeń i goszczenie na naszych uroczystościach. Od dłuższego czasu jest także zauważalne poparcie i docenienie przez instytucje rządowe w Polsce wkładu starych organizacji parasołowych w opiekę nad oświatą. Wyraźne jest zainteresowanie. Objawia się to zaproszeniami na spotkania online, na przykład na komisje sejmowe, czy odwiedzinami. W zeszłym roku szkolnym gościliśmy: minister Nowacką, minister Muchę, dyrektora Kalbarczyka, dyrektor Starakiewicz-Krawczyk, dyrektor Sochańską, a także przedstawicieli innych resortów, wicedyrektor ORPEG wzięła także udział w naszej trzydniowej konferencji w Canterbury. W tym roku w jednej z polskich szkół sobotnich gościliśmy ministra Sikorskiego. Za wszystkie te potrzebne wizyty bardzo dziękujemy. Wiemy także, że wasze drzwi stoją dla nas otworem, co było ewidentne podczas wakacji, gdy odwiedziliśmy ORPEG, IRJP i MSZ.

Szkoły polskie w Wielkiej Brytanii rozmieszczone są w czterech obwodach konsularnych, przy czym PMS ściśle współpracuje z trzema, a z czwartym podjęła współpracę dwa lata temu i powoli ją rozwija. Nasze dane są oparte na danych pozyskanych z ankiet statystycznych przeprowadzonych przez PMS, danych otrzymanych z konsulatów, a także z bazy danych w ORPEG. W okręgu edynburskim jest 27 szkół, w manchesterskim – 45, w londyńskim – 91. W północnej Irlandii działają cztery szkoły polskie. W zeszłym roku z pomocą i ekspertyzą PMS zostały otwarte trzy nowe szkoły polskie.

W szkołach polskich – szacujemy – uczy się około 40 tys. uczniów. Nasza ankieta statystyczna z września 2024 r. pokazuje, że 86,5% tych uczniów to już są dzieci urodzone w Wielkiej Brytanii, dla których język polski jest językiem odziedziczonym, a w niektórych przypadkach – obcym. Demografia się zmienia i ta tendencja jest zwyżkowa. Wielka Brytania nie jest już atrakcyjnym miejscem przeznaczenia, nie ma napływu nowych migrantów i szkoły polskie są w większości uczęszczane przez uczniów już urodzonych na Wyspach. Ciekawostką jednak może być fakt, że podczas spotkania młodzieży (około 40 uczniów) z ministrem Sikorskim w zeszłą sobotę, aż 20% wyraziło chęć studiowania w Polsce (wszyscy urodzeni w Anglii). W przeszłości niespotykane było, żeby uczniowie antycypowali studiowanie na polskich uczelniach. Pokazuje to jasno, że Polska staje się atrakcyjna dla młodych ludzi. Podkreślam współpracę z NAWA, która regularnie odwiedza Wielką Brytanię i informuje o stypendiach i możliwościach.

W Anglii i Walii mamy szczęście, że w systemie szkolnictwa znajduje się egzamin GCSE (dla uczniów w wieku 15–16 lat) i A-level (matura) z języka polskiego jako obcego. Certyfikaty są uznawane przez wszystkie licea i wyższe uczelnie i wielokrotnie otwierają uczniom drzwi na najlepsze uczelnie w Wielkiej Brytanii. Jednakże interesującym jest fakt, że z ponad 9 tys. dzieci przystępujących do egzaminu GCSE, tylko około 900 kontynuuje naukę języka na poziomie maturalnym. Chcielibyśmy jakoś zaradzić temu problemowi.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Przepraszam bardzo panią, bo bardzo ciężko nam panią usłyszeć. Czy mogłaby pani ewentualnie bliżej wziąć kamerę, może będzie lepiej. Resztę uczestników proszę, chociaż chyba wszyscy mają wyciszone... Jeszcze raz, bardzo proszę.

Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie Elżbieta Barrass:

Kamerę przybliżyłam, to spowodowało zwiększenie mojej twarzy. Nie wiem, czy to...

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Teraz doskonale.

Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie Elżbieta Barrass:

Jest lepiej, dobrze. W każdym razie mówiłam o statystykach egzaminacyjnych i przechodziłam do egzaminu maturalnego A-level. Naświetlałam państwu, że kandydatów, którzy w tym roku zdawali egzamin A-level, czyli maturę z języka polskiego jako drugiego, było 942, czyli to jest 10% z tego, co zdaje GCSE – egzamin gimnazjalny. I tutaj oceny były następujące: 58% tych dzieci, uczniów dostało ocenę A lub A z kreską – i znów to są te najwyższe noty.

Natomiast pytanie powstaje, dlaczego tak mało? Tych uczniów jest mniej niż uczniów GCSE. Wiadomo, że maturzystów... Nie wszyscy podchodzą do matury, ale my właśnie chcemy rozwiązać ten problem i zastanawiamy się, jak możemy ich wspomóc, co możemy zrobić lepiej, żeby jednak te cyfry były większe.

Wracając do szkół, te wszystkie szkoły, te cyfry, które wymieniałam, to są szkoły społeczne. Bardzo mały procent szkół... Jak pan dyrektor Kalbarczyk powiedział, w Londynie są dwie szkoły – nazywam je orpegowskimi. Przepraszam, jeżeli ta nomenklatura już nie jest stosowana, ale większość to są szkoły społeczne, czyli historycznie utrzymywane staraniem rodziców, czyli tym, że rodzice płacą za te szkoły czesne, i w ten sposób szkoła się utrzymuje.

Większość szkół – to też na podstawie naszej ostatniej ankiety – wynajmuje pomieszczenia od szkół angielskich. Bardzo mało szkół stacjonuje gdzieś w parafiach, to tylko, jeśli są małe liczbowo, czy w jakichś ośrodkach takich jak *ethnic minority centres*. Raczej większość wynajmuje szkoły angielskie, brytyjskie, powinnam powiedzieć. A to wiąże się oczywiście z kosztami i tutaj wysokość czynszu za cały rok wynosi od 5 tys. funtów do szkół, które płacą nawet w granicach 60 tys. funtów. Proszę państwa, oczywiście to geograficznie jest uzależnione od lokalizacji, czyli szkoły londyńskie muszą się borykać z aż tak wielkimi kwotami opłat za czynsz, za wynajem szkoły. W niewielkim procencie jest to pokryte przez czesne.

Jeżeli chodzi o pomoc kraju, Polski, dla szkół społecznych w Wielkiej Brytanii, to rozmawiając z dyrektorami, a tych odwiedziliśmy w zeszłym roku aż 37 – byliśmy w 37 szkołach w zeszłym roku szkolnym, gdzie rozmawialiśmy z dyrektorami – widzą oni znaczną poprawę w tym, jak fundusze przeznaczone na Polonię są dystrybuowane, i chwalą sobie kwoty, które otrzymali, ponieważ są lepsze niż były w poprzednich latach. Co oczywiście nie oznacza, że są wystarczające. Za tę dotychczasową pomoc bardzo, bardzo dziękujemy. Myślę, że wynika ona z tego, że komunikujemy się, że rozmawiamy, że państwo jasno widzą potrzeby, z jakimi szkoły się zderzają.

Chciałabym powiedzieć, że oprócz finansowych, które są oczywistymi potrzebami, szkoły mają również takie potrzeby jak kadra. I tutaj – ponieważ z panią dyrektor Starakiewicz-Krawczyk rozmawiałam w czasie wakacji – czy chodzi o wykwalifikowaną kadrę? Oczywiście, że chodzi o wykwalifikowaną, ale tak naprawdę, proszę państwa, chodzi przede wszystkim o osoby, które chciałyby w sobotę pójść do pracy. Pracujemy od poniedziałku do piątku i jeszcze w sobotę. Myślę, że chodzi przede wszystkim o ludzi

z pasją, którzy chcieliby być w polskiej szkole, wspomagać i uczyć, być może w trakcie się kwalifikować czy zdobywać – nie wiem – wykształcenie. Po prostu zacznijmy od tego, że przyjmujemy osoby do szkoły, bo ich naprawdę bardzo brakuje.

Wiemy, że niektóre szkoły w tym roku, mówimy o wrześniu 2024 r., narzekają na liczbę uczniów – jest spadkowa, jak już wcześniej wspomniałam. Jedna szkoła, z którą rozmawialiśmy, twierdzi, że po raz pierwszy w życiu mają więcej nauczycieli niż dzieci, więc takie rzeczy. Tutaj, mówię, ten procent jest cały czas niezmienny chyba od 70 lat, że uczniów w polskich szkołach sobotnich mamy od 12 do 15%, a to jest bardzo mało. I kolejne pytanie, co z tym fantem zrobić, jak ich zachęcić do tego, żeby chodzili. Wiem, że Szkocja miała kampanię „WiemKimJestem”, i też te wszystkie odzewy, ten cały oddech, który wnosimy w społeczeństwo, nie przynosi rezultatów. Cały czas mamy tylko elitarnie – bardzo mały procent uczniów w szkołach polskich.

Podręczniki. Bardzo doceniamy pracę ORPEG, bardzo cieszymy się również, że Instytut Rozwoju Języka Polskiego dofinansował nasz ostatni podręcznik skierowany do uczniów GCSE. Bardzo dziękujemy za wszelką pomoc. Natomiast te podręczniki, które są osiągalne, rzeczywiście – to już było wspomniane – raczej nie trafiają do ucznia polskiego, dla którego język polski jest językiem drugim, czy w niektórych przypadkach nawet językiem obcym. Prosimy też o spojrzenie na to.

I może z punktu widzenia naszej organizacji chcę powiedzieć, że z kolei to, że podręczniki są dystrybuowane przez ORPEG – i znów bardzo, bardzo dziękujemy za to; szkoły sobie bardzo, bardzo to cenią... Natomiast chcielibyśmy może dopracować system, bo widzimy, że niektóre książki, które są osiągalne tylko w Wielkiej Brytanii, są transportowane do Polski, po to żeby z Polski znów wrócić do Wielkiej Brytanii. Tutaj widzimy spore najzwyczajniej w świecie marnotrawienie pieniędzy na ten transport w tę i z powrotem. Gdyby dało się może stworzyć nowe zasady tego, jak podręczniki są dystrybuowane, gdzie drukowane, żeby pieniądze najzwyczajniej w świecie nie były wydawane niejako dwa razy, to może być bardziej pożyteczne. Bardzo prosimy to wnieść jako nasz postulat.

Dodam jeszcze – wymieniłam ilość szkół, ale może dodam – że w Polskiej Macierzy Szkolnej tych szkół jest zrzeszonych około 130, a więc to jest pokaźny procent. Podkreślę i dodam, że to nie są wszystkie szkoły, niemniej jednak nasz głos prezentuje wszystkie szkoły, bo na tej podstawie, o której już wiemy, jesteśmy w stanie jasno wyrazić i określić potrzeby właśnie szkolnictwa.

Chciałabym dodać coś z punktu widzenia organizacji. Po raz pierwszy w tym roku otrzymaliśmy bardzo pokaźną sumę na utrzymanie struktur organizacji. To jest cała kwota, o którą prosiliśmy. Ja miałam tutaj... Co chwila mówię, że bardzo dziękuję i naprawdę dziękuję – ale chciałabym podkreślić: dziękuję. Dlatego też widzę, czy widzimy, że jednak jest podkreślona potrzeba takich organizacji parasolowych, zrzeszeniowych, organizacji, w których dzieje się po prostu praca społeczna na rzecz oświaty. Tak że bardzo dziękujemy za to. Mam wrażenie, że jesteśmy potrzebni.

Natomiast z punktu widzenia potrzeb organizacji, jak państwo zauważyli, mamy rozbieżność w danych i statystykach. Z czego to wynika? Prowadzenie instytucji, która polega na informacjach wziętych z ankiet jest bardzo ciężkim zadaniem. Nawet dyrektorzy, którzy są bardzo zajęci, tego nie robią. Brakuje nam też centralizacji, gdzie polegamy na statystykach dostarczonych przez jedną organizację, a nie milion głosów. Może byśmy mogli to jakoś scentralizować, tak jak się staramy.

I to chyba tyle chciałam wam przekazać. Mam nadzieję, że większość rzeczy powiedziałam, że coś się państwu udało usłyszeć mimo tych problemów technicznych. Jeszcze raz bardzo, bardzo dziękuję za współpracę. Pozdrawiam.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękujemy serdecznie.

Naprawdę miło jest słuchać pochwały. Bardzo proszę, czy jeszcze ktoś z państwa z Wielkiej Brytanii ma ochotę zabrać głos?

Zgłosił się pan Jarosław Skręta z Edukatora.

Przedstawiciel Edukatora – Centrum Dyrektorów i Kadr Zarządzających polskich szkół w Wielkiej Brytanii Jarosław Skrepta:

Czy wszyscy dobrze mnie słyszą? Słyszają dobrze i ja państwa też dobrze słyszę.

Dzień dobry.

Chciałbym bardzo podziękować pani poseł i szanownej podkomisji za przyjęcie mnie do tego grona. Mam nadzieję, że swoimi opiniami i głosem pomogę rozwiązać szereg problemów, które – jak widać – istnieją, jeżeli chodzi o nauczanie języka polskiego i sprawy polonijne w różnych krajach.

Dwa słowa o sobie. Byłem przez wiele lat wiceprezesem i prezesem – powiedzmy – największej albo jednej z największych i jednej z najstarszych szkół w Wielkiej Brytanii, szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Londynie, na Ealingu. Jest to szkoła z ogromnymi tradycjami, 75 lat istnienia upłynęło, i w tej szkole działałem przez 20 lat. Bycie prezesem i wiceprezesem jest to rola bardziej administracyjna, korporacyjna, niemniej przez 20 lat obserwowałem z bliska również procesy edukacyjne i procesy polonijne. Dlatego uważam, że jestem w stanie dodać swoje przemyślenia na ten temat.

Chciałbym może troszeczkę szkołę zareklamować. W 2016 r. dostaliśmy nagrodę królowej za pracę społeczną. Jest to nagroda, która przyznawana jest organizacjom, Queen's Award for Voluntary Service. Osobiście, i w imieniu wszystkich, którzy w tej szkole pracowali od 75 lat, uważam, że jest to ogromny trybut społeczności brytyjskiej, poprzez królową, i uznanie dla pracy społecznej polskich rodziców. Tak jak słyszeliśmy wcześniej, szkoły polskie, polonijne, sobotnie są prowadzone przez rodziców i ta praca społeczna jest bardzo ważna. Tak że to tytułem tła.

Słyszeliście państwo różne statystyki. W zasadzie to, co pani Marianna powiedziała o Australii, to w mojej opinii jest wypisz wymaluj Wielka Brytania. Skala jest inna, tam są inne liczby uczniów, inne liczby szkół, ale problemy są tak naprawdę te same, i pani prezes Elżbieta Barrass tak naprawdę liczbami podkreśliła te przemyślenia i te obserwacje.

Może od strony organizacyjnej chciałbym powiedzieć od siebie, że potrzebny jest system, w którym te problemy zostaną rozwiązane. To nie jest tylko jedna sprawa dzieci, to nie jest tylko jedna sprawa rodziców, to jest wiele wątków, do których musimy podejść systemowo, tak żeby wszystkie nasze działania zmierzały w jednym kierunku. Może zacznę od szkół, od pomocy finansowej, która – jak wiem – płynie z Polski bardzo szeroko i naprawdę szkołom wiele pomaga. Myślę, że to można poprawić poprzez ukierunkowanie tej pomocy, ponieważ czasami pomoc przychodzi, ale jest też koszt tej pomocy. Musimy sobie zdawać sprawę, że dyrektorzy szkół i administratorzy, powiernicy robią wszystkie swoje rzeczy w czynie społecznym. Czasami dodatkowe zadania związane z wypełnianiem formularzy programowych, aplikowanie o dotacje kosztują dodatkowo dużo czasu. Wiem, że wielu szkół po prostu nie stać na to, żeby ten dodatkowy czas poświęcić, i pomyślałem, że może trzeba by spojrzeć na sprawę automatyzacji dofinansowywania szkół.

Automatyzacja mogłaby polegać na tym, że na przykład dofinansowanie jest związane z czynszem, który szkoły płacą. Pani Elżbieta powiedziała, jakie są rozpiętości w tym, jak szkoły płacą. Moja szkoła jest jedną z tych, która płaci horrendalne pieniądze, które tak naprawdę w przeciągu ostatnich pięciu lat zostały potrojone. Szkoła angielska liczyła nas kiedyś 20 tys. za rok, a w tej chwili liczy 60 tys., i stawki rosną. Wynika to z tego, że szkoły angielskie też mają swoje problemy finansowe i chcą tam, gdzie mogą, po prostu różne korzyści wyciągnąć. I jeżeli wynajmuje się od takiej szkoły cały budynek, to oni mogą zdyskontować i zarobić więcej pieniędzy. My to rozumiemy, ale trzeba zrozumieć, że to się bezpośrednio przekłada na koszt szkoły, czesne i przez wzrost czesnego, który jest konieczny, nie możemy pozyskiwać rodziców. Wiele rodziców rezygnuje, bo po prostu ich na tę szkołę nie stać. Wydaje mi się, że takim komponentem dofinansowania szkół, który by bezpośrednio wpływał na to, ile szkoły wydają na czynsz, byłoby właśnie refundowanie tego czynszu.

Dyrektorzy szkół, prezesi powinni mieć zwolnione ręce do tego, żeby promować szkołę, promować Polskę, więc to dofinansowanie pomogłoby im w tym zakresie, że by zdjęło z ramion po prostu problemy natury codziennej, organizacyjnej – szukania pieniędzy. Ponieważ wydaje mi się, że promowanie Polski jest tu jednym z kluczowych zagadnień do tego, aby przyciągnąć więcej dzieci i przyciągnąć rodziców.

Promowanie Polski zarówno w stronę rodziców – jest troszeczkę inne – jak i w stronę dzieci. To znaczy, w mojej opinii, rodzice są tu ważniejszą stroną, bo jeżeli oni nie wyślą dzieci do szkoły sobotniej, to dzieci tam nie pójdą, nawet jeżeli będą bardzo chcieli. Inne czynniki powodują, że dzieci może też nie chcą. Wspomniane było, że jest konkurencja innych zajęć, na przykład w przypadku chłopców są to zajęcia futbolowe, gdzie w całej Wielkiej Brytanii w soboty odbywają się treningi piłkarskich szkółek, w których polskie dzieci biorą bardzo duży udział i czasami trzeba szukać takich rozwiązań lokalnych. My na przykład współpracowaliśmy z polskim klubem, który zgodził się zorganizować treningi zaraz po zajęciach szkoły sobotniej. Czyli szkoła kończyła się o godzinie 1:00, a o godzinie 2:00 w pobliskim parku klub organizował zajęcia futbolowe dla chłopców. To był taki przykład może nieskalowalny, że wszyscy mogą się – że tak powiem – nim posłużyć, ale po prostu trzeba myśleć kreatywnie i takich rozwiązań szukać.

Absolutnie zgadzam się z tym, że różnego rodzaju programy patriotyczne, różnego rodzaju eventy powinny być organizowane, bo to jest to, co tym naszym dzieciom ewentualnie pozwala polskość sprzedać i pozwolić im przyjść do polskiej szkoły.

Było wspomniane i jest to kolejny fundamentalny problem – pozyskiwanie nauczycieli. Trzeba powiedzieć, że ta dodatkowa sobota, gdy nauczyciele muszą przyjść i pracować w polskiej szkole jest bardzo mało atrakcyjna. Powiedzmy, prezesi i zarządy pracują społecznie, natomiast w Wielkiej Brytanii nauczyciele w zasadzie nie mogą pracować społecznie. W związku z czym są wynagradzani, ale na bardzo niskim poziomie. Wprost za tym idzie to, że szwankuje po prostu prestiż zawodu nauczyciela. Osób, które są chętne, żeby przyjść i uczyć w soboty, jest coraz mniej. Już nie mówimy nawet o tym, żeby były to osoby bardzo kwalifikowane, ale po prostu trudno jest nawet o liczbę.

Wiem, że w naszej szkole pani dyrektor co roku ma ogromny problem z pozyskaniem nowych kadr. Stare kadry odchodzą, po prostu ta praca w szkole nie jest już – że tak powiem – tak atrakcyjna. Myślę o tym przyplywie finansów dla szkół. Pomogłoby zauważenie nauczycieli. Kiedyś była bardzo dobra metoda płacenia bonusów świątecznych w wysokości 100 czy 150 funtów. To nie są wielkie kwoty, ale nauczyciele sobie to bardzo cenili. Później te bonusy zostały wycofane i szczerze powiem, że my w szkole musieliśmy ten bonus z własnych środków zapłacić, bo dla nauczycieli była to ogromna nagroda, ogromna satysfakcja i dowód uznania. I przez wiele lat to kontynuowaliśmy, a szkoda, że po prostu taka forma inwestowania w nauczycieli została wycofana.

Tak że... nie chcę przeciągać, bo szereg osób powiedział wiele trafnych komentarzy. Natomiast wydaje mi się, że po prostu trzeba spojrzeć na te wszystkie aspekty promocji Polski i przyciąganie dzieci i rodziców do naszych szkół.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie. Chyba tym głosem będziemy kończyli, dlatego że mamy też ograniczony czas.

Natomiast czy pani dyrektor chciałaby może zareklamować swoje działania? Bo wiem, że są działania, które sprowadzają tym oczekiwaniom.

Dyrektor IRJP Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Właściwie reklamować instytucji i naszego finansowania właśnie w Wielkiej Brytanii za bardzo nie trzeba, bo Wielka Brytania bardzo dobrze z tego korzysta.

Dziękuję za te głosy. Szczególnie ten głos o tym, że trzeba włączyć się w poszukiwanie nowych nauczycieli do szkół sobotnich, jest wyraźny w Wielkiej Brytanii. Bardzo podobny problem jest w Stanach Zjednoczonych. W związku z czym pewnie można powiedzieć, że jest to problem i wyzwanie bardziej globalne, finansowe oczywiście też, ale ta kwestia zauważenia nauczycieli, docenienia ich jest istotna i zapisałam to. Nie jest to informacja nowa, ale po raz kolejny powtórzona, więc jeszcze bardziej się na tym skupimy.

Jeśli chodzi o finansowanie, o czym pan dyrektor powiedział – finansowanie szkoły w zależności od tego, jaki czynsz płaci, czy uwzględnienie wysokości czynszu, robimy to w tym roku. To znaczy w ankiecie dotyczącej finansowania jest kilka prostych pytań, między innymi o to, czy szkoła wynajmuje komercyjnie w Wielkiej Brytanii – właściwie to jest większość szkół – i ile ten czynsz kosztuje. I w miarę możliwości tak to dofinansowujemy.

Oczywiście dofinansowanie 60 tys. funtów dla jednej szkoły jest praktycznie niemożliwe, bo budżet, choć jest duży, jest jednak skończony, ale staramy się uwzględnić też ten czynnik kosztu. Zachęcam do tego, żeby nam te informacje zwrotne przekazywać, bo my je wdramy i w kolejnych latach będziemy robić to jeszcze – mam nadzieję – lepiej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękujemy serdecznie.

Niezwykle cieszę się na ten dialog i to, co mogę potwierdzić, to faktycznie jakiegolwiek państwa sugestie zawsze są wdrażane bardzo szybko w działania zarówno instytutu, jak i ministerstw. Czyli zachęcamy po prostu do składania swoich uwag, zażaleń, propozycji. Tymczasem zachęcam państwa również do kontaktu z sekretariatem Komisji. Jeśli byłoby coś i w jakiejś sprawie moglibyśmy pomóc rozwiązać problem, to oczywiście polecamy się na przyszłość.

Dziękuję serdecznie i pozdrawiam Wielką Brytanię i Australię. Do widzenia.

Przedstawiciel Edukatora – Centrum Dyrektorów i Kadr Zarządzających polskich szkół w Wielkiej Brytanii Jarosław Skrepta:

Dziękujemy bardzo. Do widzenia.

Poseł Andrzej Tomasz Zapalowski (Konfederacja):

Czy mógłbym króciutko?

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Tak.

Poseł Andrzej Tomasz Zapalowski (Konfederacja):

Bardzo krótko, taka prośba. Jest to głównie informacyjne – 1 września na Litwie doszło do kompromitującej sytuacji, dzieci pierwszy raz od lat nie dostały wyprawek. Napisałem w tej sprawie interpelację do pana premiera.

Druga rzecz, warto by się zająć sytuacją polskich nauczycieli we Lwowie, bo jest tam niezwykle trudna sytuacja ze względu na to, że starsze pokolenie odchodzi i jest bardzo duża trudność.

Kolejna rzecz, trzeba się w końcu zająć sytuacją uznawalności kwalifikacji językowych polskiej młodzieży z Litwy. Ponieważ otrzymuję sygnały, że na przykład na Uniwersytecie Wrocławskim Polakom z Litwy, którzy skończyli tam polskie szkoły średnie, nie uznają po prostu kwalifikacji językowych, a z drugiej strony na wiele uniwersytetów młodzież ukraińska jest przyjmowana praktycznie przy fikcyjnych egzaminach. Jestem nauczycielem akademickim i w miarę znam tę sprawę.

Ostatnia rzecz, nie możemy się poddać w kwestii Białorusi. W tym miejscu taka sugestia wstępna do państwa, czy nie można by przygotować nawet biernych programów nauczania dla młodzieży na Białorusi. Chodzi mi o to, że jakąś ofertę musimy kierować. Nie możemy się poddawać w związku z tym, co się dzieje w tym kraju. Kwestia jest taka, że powinniśmy wystąpić do tej młodzieży z jakąś ofertą, jakąś próbą edukacji językowej. Jest to kilkaset tysięcy Polaków. Białoruś bardzo dobrze znam, bo kiedyś objechałem tam większość ośrodków, i nie możemy sobie pozwolić na to, że to, co się dzieje za Łukaszem, to my się poddajemy. Nie, po prostu musimy jakieś narzędzia przygotować, żeby tej młodzieży coś zaoferować. Na razie tyle.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Aczkolwiek, pani dyrektor, ja też planuję na następnym posiedzeniu, 26 września, w czwartek, zorganizować spotkanie właśnie naszej Komisji czy podkomisji, które będzie dotyczyło właśnie kształcenia na Kresach, i to byłaby Litwa, Białoruś, Ukraina. Dostałam też, jak pewnie członkowie Komisji, taką broszurę – powiedziałabym nawet, że kompendium wiedzy na temat kształcenia Polaków na Kresach – i wydaje się, że problemy z kształceniem są z roku na rok coraz bardziej postępujące, więc powinniśmy się też tym zająć.

Czy pan poseł pomógłby przy organizacji?

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Jestem do dyspozycji, aczkolwiek ta data jest dla mnie datą fatalną, ponieważ muszę pół dnia spędzić w Rzeszowie, bo doktorant się u mnie broni.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

To jest dzień posiedzenia Sejmu.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Wiem, ale muszę na pół dnia wyjechać na obronę.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dobrze, to dostosujemy w takim razie datę, żeby panu posłowi też pasowało.
Pani dyrektor.

Dyrektor IRJP Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

W takim razie tylko krótko chciałabym się odnieść do tej pierwszej informacji na temat tego, że dzieci na Litwie nie dostały wyprawki. Instytut Rozwoju Języka Polskiego wydał 1 mln zł na tę wyprawkę. W tym roku Litwa, Łotwa dostały, tylko... Jakbym tylko mogła dokończyć. To znaczy, do konkursu zgłosiła się Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, bo instytut poprzez konkursy wydatkuje pieniądze. „Pomoc Polakom na Wschodzie”, jak w poprzednim roku, bo to jest właściwie ich inicjatywa jeszcze z czasów wcześniejszych, zgłosiła się, że zrealizują ten program, więc dostali finansowanie w wysokości 1 mln zł i te wyprawki już teraz zostały rozdane. Czyli to, co się pojawiło w prasie, informacje na temat tego, że te wyprawki w ogóle po raz pierwszy nie zostały wydane, należy skorygować, dlatego, że te wyprawki są. Natomiast rzeczywiście ta data 1 września...

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Właśnie tu chodzi o datę 1 września...

Dyrektor IRJP Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Nie zostały rozdane 1 września. Aczkolwiek chciałabym tylko zaznaczyć, zresztą na stronie instytutu jest odpowiednie oświadczenie też w tym temacie, że te wyprawki, które mamy wpisane w tym roku w planie funkcjonowania instytutu, ale to nie jest twarde zobowiązanie bilateralne wpisane... My nie łamiemy, to znaczy my, w ogóle jakby nie ma takiego zobowiązania. To znaczy, to jest jedno...

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

To jest zwyczaj. Zwyczaj w formie zobowiązania.

Dyrektor IRJP Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Tak, dlatego chciałam pokazać, że podtrzymujemy ten zwyczaj i to zostało dofinansowane. Rzeczywiście przesunął się okres, ale myślę, że to jest jednak pewne nadużycie, pokazywanie, że ta młodzież, czy te dzieci nie dostały finansowania. Dlatego, że jest to jeden z niewielu krajów, gdzie te wyprawki zostały przekazane. To znaczy, ta pomoc została skierowana do krajów byłego Związku Radzieckiego oraz do Ameryki Południowej.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

OK.

Dyrektor IRJP Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Chciałam tylko powiedzieć, że to działanie zostało zrealizowane i jest odpowiednie oświadczenie na stronie instytutu.
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.
Pan dyrektor Adam Kalbarczyk.

Dyrektor ORPEG Adam Kalbarczyk:

Dwa słowa, wobec tych kwestii, o których pan poseł mówił. Po pierwsze, jeśli chodzi o Lwów i nauczycieli, mamy generalnie na całym świecie problem z nauczycielami nie tylko języka polskiego i nie tylko polski system ma z tym problem, ale oczywiście to bardzo

ważne, o czym pan mówi. Z naszej strony, ze strony ORPEG, chcę powiedzieć, że w liczbie nauczycieli kierowanych do nauczania języka polskiego mamy na dzisiaj 44 nauczycieli. Wprawdzie większość z nich uczy zdalnie, ale część nawet stacjonarnie, czyli jest na miejscu. Mamy na to środki, realizujemy to zadanie, ale to zadanie będzie coraz bardziej palące – że tak powiem – i to prawda. Jednak chcę też pokazać, że tych 44 nauczycieli to jest prawie 50% wszystkich, których kierujemy, bo mamy ponad 100 w tej chwili kierowanych do różnych miejsc świata, od Argentyny po Kazachstan. We Lwowie jest 44, tak że to chcę powiedzieć, że przynajmniej w tym zakresie ORPEG jakoś stara się ten problem rozwiązywać.

Jeśli chodzi o kwestie certyfikatów językowych, to w tej chwili trwają prace nad nowelizacją ustawy o języku polskim. Tam są zapisy... w tej ostatniej nowelizacji pojawiły się zapisy dotyczące tego, że po okresie 11 lat uczenia się języka polskiego w szkołach za granicami można uzyskać bez egzaminu taki certyfikat. Dotyczy to także – jak rozumiem – uczniów szkół litewskich, systemowych. Dlatego trochę się dziwię, skąd ten problem? Może władze Uniwersytetu Wrocławskiego czegoś nie dopatrzyły, ale trzeba by się tym zainteresować, bo taki zapis w ustawie jest. On jest wprawdzie w tej chwili zapisem, który w naszym przekonaniu trzeba zmienić, bo tam na przykład jest to certyfikat B1 i jest obowiązkowe 11 lat – myślimy nad tym, jak to zrobić. Dotyczy to wszystkich szkół, właśnie także takich, w których być może rzeczywiście – także społecznych – ten poziom jest bardzo różny, niekontrolowany przez państwo polskie. W każdym razie taki zapis jest i ci uczniowie mogą z niego... ci absolwenci mogą z niego skorzystać.

Ostatnia sprawa, jeśli chodzi o Białoruś, mamy jedną szkołę polską – przypomnę – w Mińsku, która pracuje zdalnie w tej chwili, ale można też z tej możliwości korzystać. Szkoła jest szkołą państwową, prowadzoną przez ministra, czyli tą szkołą, którą prowadzi i nadzoruje ORPEG. Nauczyciele są wykwalifikowani, programy są realizowane.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Powiem tylko bez nazwiska, że ten problem dotyczy córki bardzo znanej radnej polskiej z Wilna. Po prostu szok przeżyłem – skończyła polską szkołę podstawową, średnią i nie uznano tego.

Dyrektor ORPEG Adam Kalbarczyk:

Raczej uniwersytet to zrobił.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Bardzo proszę, pani z MSZ.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Potwierdzam to, co zostało powiedziane wcześniej, to są zapisy z ustawy. To znaczy, że uniwersytet nie miał prawa tego zakwestionować. 11 lat nauczania w szkole polskiej, nawet właśnie tej o charakterze polonijnym, jest wystarczającym poświadczeniem nauki języka.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Chyba na tym będziemy kończyli dzisiejsze spotkanie.

Dziękuję bardzo.